

Tygodnik

Jarosławski

poświęcony sprawom miasta i powiatu.

Ceny ogłoszeń:
 Ogłoszenia zwykłe 16 gr. za 1 mm. | W tekście 80 gr. za 1 mm.
 Nadesłane 40 > > 1 > | Przed tekst. red. 100 > > 1 >
 Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20% droższe. Ogłoszenia zamiejskowe
 o 25%_o, zagr. o 50%_o droższe. Kolumny ogł. zwykle składają się z 6 szpal
 — Blura ogłoszeń otrzymują rabat wedle umowy —
 Osobom prywatn. udziela się przy wielorazowych ogł. odpowiedniego opustu

Prenumerata z przesyłką pocztową:

Kwartalnie 3 ZŁ.

miesięcznie 1 ZŁ.

Lokal wydawnictwa i ul. Słowackiego 24

Otwarty codziennie od godz. 1.—2.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 409.460.

„Uważać na zakrętach“.

Wśród sfer rządzących daje się zauważyć pewne zdenerwowanie pomimo, iż nie zaniedbują one żadnej sposobności, by z tupetem zaakcentować, że czują się silnymi i że mocno siedzą w siodle. Zdenerwowanie wywołuje zapowiedziany na tą niedzielę 29. bm. zjazd stronnictw centrum i lewicy, zwołany do Krakowa. Szczególnie zaś oddziałują na nastroje rozmaite wersje, które nie dają się sprawdzić, a są masowo rozpowszechnione w związku z tym kongresem. Rząd nie ma oczywiście ochoty w jakikolwiek sposób przeciwstawić się temu zjazdowi, gdyż byłby to czyn nie roztropny, stanowiący jeszcze jeden dowód jego słabości.

Wiadomo bowiem, że wedle przysłowia francuskiego tylko jeden krok oddziela wzniosłość od śmieszności, zwłaszcza krok fałszywy. A byłby to krok bardzo fałszywy, gdyby sfery rządzące w jakiegokolwiek postaci rzuciły wyzwanie opozycji, która się skonfederowała przeciw niemu w imię wyższych interesów Polski i państwa. Trzeba też pamiętać o tem, że autorytet rządu naszego, wskutek nieubłaganej krytyki, w której od kilku lat stale jest przedmiotem, ucierpiał bardzo dotkliwie. Słowem brak mu powagi, bez której rząd każdy przestaje być sobą, a staje się synonimem przemocy. Brak mu poparcia w społeczeństwie a bez tego drogocennego kredytu moralnego istnienie rządu schodzi do pożalowania godnego poziomu wegetacji.

Na tle tej świadomości staje się zrozumiałe, że rząd nie tylko silnej, ale nawet herkulesowej ręki musi wobec spodziewanej demonstracji czuć się nie swojsko, zwłaszcza, że siła ta może całkiem dobrze być następstwem pewnych urojeń, wiodących do manji wielkości. Manja wielkości „ma to do siebie“, że ten, który na nią cierpi, wierzy święcie w swoją misję, podczas gdy trzeźwe i zdrowe otoczenie świadome właści-

wego stanu rzeczy, stara się chorego nie drażnić i udawać, że urojenia np. o sile przyjmuje za dobrą monetę. Tak więc zawiązuje się tragicomedję w swoim rodzaju, której wystawienie trwające od dość długiego czasu kosztuje bardzo drogo. O tem się wie i myśli, a nawet zaczyna się mówić coraz głośniejsze i pisać coraz śmielej.

Sfery rządzące mogą sobie oczywiście pofiglować, mogą drażnić opinię niespodziankami, zamieniając w swoim rozumowaniu parlamentarizm polski na operetkę, ale zaiste w niczem to nie zmienia właściwego obrazu współczesnej Polski, ani właściwego sądu ludności o współczesnym jej rządzie, który uparczywie trzyma się władzy, pewny, że działa w interesie państwa.

Z Rady miejskiej.

W dniu 25. czerwca br. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Prócz spraw zwyczajnych na porządku dziennym posiedzenia był wybór zastępcy burmistrza w miejsce p. inż. Friesera, który przenosząc się na nowe miejsce służbowe opuszcza Jarosław.

Zainteresowanie się wyborem u radnych, którzy na długo przed posiedzeniem zjawili się bardzo licznie i grupami dyskutowali żywo nad wytworzoną sytuacją, było wielkie. Wybór wzbudził również żywe zainteresowanie publiczności, która bardzo licznie jawiła się na galerji. Uderzał zwłaszcza fakt, że lewe skrzydło działaczy endecji przybyło bardzo licznie na posiedzenie.

Posiedzenie otworzył p. burmistrz Siemankiewicz, zawiadamiając Radę, że p. radny Adamski zrezygnował z godności radnego, do Rady winien wejść zastępca p. J. Szumyłowicz, który otrzymał największą liczbę głosów. Po przyjęciu tego do wiadomości przez Radę, odbiera p. Burmistrz od p. Szumyłowicza przyrzeczenie radzieckie.

Następnie p. Burmistrz zawiadamia Radę, że p. wiceburmistrz Frieser opuszcza Jarosław i rezygnuje z godności zastępcy burmistrza. W dłuższym przemówieniu p. Burmistrz charakteryzuje owocną dla mia-

sta pracę p. Friesera a Rada burzliwymi oklaskami dziękuje mu za kilkuletnią pracę dla Gminy.

Po przyjęciu do wiadomości rezygnacji p. inż. Friesera, wywiązała się dłuższa dyskusja nad sprawą zrównania stanowiska wiceburmistrzów. Magistrat miasta przychodzi z wnioskiem, by obie godności zrównać. Obaj zastępcy burmistrza zajmują faktycznie stanowisko równorzędne, spełniają agendy w myśl podziału pracy ułożonego wspólnie, winni przeto mieć równe stanowisko. Sąsiednie miasta przeprowadzały tego rodzaju zrównanie, winien przeto także Jarosław zrównanie takie przeprowadzić.

W dyskusji imieniem stworzonego w ostatnich czasach klubu radnych chrześcijańskich radny p. apt. Wojciechowski stawia wniosek, by zatrzymać z uwagi na 40 letnią działalność p. Strisowera dla miasta godność drugiego zastępcy burmistrza a na wypadek opróżnienia tej godności dokonać tylko wyboru 1-go asesora, jak było przed wojną. Wedle dotychczasowej praktyki godność burmistrza i zastępcy tegoż przypadają Polakom a godność asesora Żydowi.

Stan taki należy nadal zachować.

Przeciw temu wnioskowi oświadczają się pp. Dr. Rabinowicz i Dr. Meisels podnosząc w dłuższych przemówieniach motywy przemawiające za wnioskiem Magistratu. P. radny Dr. Zasowski wnosi na przerwę posiedzenia, by radni mogli się porozumieć i zastanowić nad wytworzoną sytuacją.

Gdy wniosek ten otrzymał potrzebną ilość głosów p. Burmistrz zarządził przerwę po której p. radny Wiśniowski zgłosił wniosek na odroczenie na kilka dni posiedzenia, by radni nad sprawą bliżej mogli się zastanowić.

Dyskusji nad wnioskiem nie było, wobec czego p. Burmistrz zarządził głosowanie. Gdy za wnioskiem padło 16 głosów, wnioskodawca i kilku radnych opuściło salę obrad, dekompletując w ten sposób posiedzenie.

Wobec braku kompletu p. Burmistrz zamknął posiedzenie, zapowiadając zwołanie następnego w jak najbliższym czasie.

Zakulisową akcją dla zdekompletowania posiedzenia oraz skutki mogące wy-

Wszelkie środki kosmetyczne, farby do sukien, wody mineralne krajowe i zagraniczne poleca Drogerja FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO.

Pierwszorzędna Restauracja WILHELMA BREITMEIERA

(KASYNO GARNIZONOWE) w JAROSŁAWIU

wydaje śniadania, obiady i kolacje.
Lokal reprezentacyjny.

Bufet warszawski, znakomite wina, wódki i likiery
CODZIENNE KONCERT

niknąć dla gminy na skutek wprowadzonej do Rady walki wyznaniowej, przedstawimy w najbliższym czasie.

Klub Radnych - Chrześcijań.

Fakt powstania w łonie naszej Rady miejskiej składającej się z 48 radnych osobnego klubu radnych chrześcijańskich sam niejako się prosi, aby poświęcić mu nieco uwagi. Przywykliśmy bowiem, że gospodarcze interesy ludności są reprezentowane przez ugrupowania, nie różniące się pod względem wyznaniowym. Wiadomo, że są mieszczańskie, endecy, socjaliści, jest kilku radnych - Rusinów, wszyscy zaś razem starają się wedle najlepszej wiedzy i woli służyć miastu i jego rozwojowi, bez tarc politycznych. Jeśli zaś powstał klub, który wprawdzie niema wyraźnego programu działania, ale opiera się na wspólnocie wyznaniowej jego członków, to słusznie nasuwa się pytanie, jaki cel bliższy czy dalszy może przyświecać tej nowej organizacji na naszym prowincjonalnym terenie. Jeden z członków Rady miejskiej, zagadnięty czy Klub Radnych chrześcijańskich ma jakoweś zadanie programowe, oświadczył, że program działania wyłoni się i skrytalizuje z biegiem czasu, który prędzej czy później postawi Klub ten, daleki od wszelkiego szowinizmu i nachyleń politycznych, przed koniecznością decyzji w sprawach dla miasta bardzo poważnych i doniosłych.

— Nie chcemy i nie zamierzamy stworzyć żadnego monopolu ani też skupić wpływów i władzy w zarządzie miasta w naszym ręku. Podejrzewanie nas o zakusy imperjalistyczne byłoby tedy zgoła nie na miejscu.

Utworzeniu tego zrzeszenia, którego przewodniczący jest, jak już w mieście wiadomo p. aptekarz Feliks Wojciechowski,

Protest popijałów przeciw naruszeniu swobód obywatelskich.

Uchwała korporacji gospodnio szynkarskich, by celem tem skuteczniejszego zapropagowania prohibicji, podać do wiadomości restauratorów czarną listę z imionami i nazwiskami osób, które lubią zjeść i wypić a nie płacić, spotkała się z żywym oburzeniem interesowanych. Liczny zastęp gratisowych popijałów zorganizował na przedce bardzo ruchliwy komitet, którego zadaniem było zwołanie olbrzymiego wiecu protestacyjnego przeciw niesłychanemu pogwałceniu elementarnych zasad wolności obywatelskiej i praw zabezpieczonych konstytucją.

Czterech heroldów, wypożyczonych z pierwszorzędnej jubileuszowej zakładu pogrzebowego przebrało się w garderobie tutejszego b. teatru amatorskiego w stroje ludowe emerytów hiszpańskiej ogniowej straży ochotniczej. Tak wydekoltowanych junaków wypuścił komitet na arenę miasta z poleceniem, że mają na ulicach i placach oraz rogach, trójkątach i kwadratach w sposób jak najgłośniej nieartykołowany strąbić zapomocą fanfar wszelakich dar-

przyświecała tendencją zbliżenia w^zajemnego radnych chrześcijan oraz chęć przedyskutowania pewnych zagadnień gospodarczych, które poważnie obchodzą miasto nasze.

— Ale żadnych zamiarów zaborczych nie mamy i mieć nie będziemy — o to można być zupełnie spokojnym. Kto inaczej myśli, ten się rozczaruje.

Oświadczenie powyższe pomija jednak względnie nie wyjaśnia wcale właściwych celów i celowości powstania Klubu, opierającego się wyznaniu, które zdaje się być jedynym cementem, łączącym jego członków w jedną, luźną, całość.

Taka ekskluzywność na terenie naszej Rady miejskiej dotychczas niepraktykowana i nieznana pozostawia szerokie pole do domysłów i komentarzy.

Oświadczenie to sprzeczne jest także ze stanowiskiem, jakie Klub zajął na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 25 czerwca br. o czym piszemy na innym miejscu. Do tej sprawy zresztą jeszcze powrócimy.

Z procesu por. Nowotnego.

Przesłuchanie p. Ireny Szafranowej, wdowy po zastrzelonym kapitanie, wywołało rzecz można nie sensację ale niesmak. Bezceremonjalność, z jaką p. Sz. na jawnej rozprawie, wobec licznego audytorjum opowiadała o swoim stosunku do męża i do por. Nowotnego, odznaczała się pewnym sadyzmem. Nie wiele w tych zeznaniach było kobiecości, a zupełnie im brakło pietyzmu dla pamięci męża nie żyjącego i tego drugiego świeżo poślubionego zanego kpt. P., który musi być człowiekiem o niezwykłych zaletach charakteru.

Pani Szafranowa zeznawała z bezprzekładną nonszalancją, bez względu na swoją osobistą godność i honor tego trzeciego,

mopijów i takichże zjadaczy na wiec powyższy do sali * * *

Powodzenie tej propagandy stosowanej z tak wesołym skutkiem na rozmaite festyny z niszczącymi nerwy nieszczęśliwych festynowiczów przedpotopowymi programami przeszło wszelkie najśmielsze oczekiwania.

Sala wypełniła się po wszystkie brzegi pianą, śmietanką i serwatką — maślanką najdoborowszej publiczności, żadnej wysłuchania referatów i dyskusji o haniebnej polityce gospodarczej koncesjonariuszy monopolowych wobec niewinnych „Cechprellów“.

Wiec ten, który stanowi punkt zwrotny w dziejach naszego miasta, zagał dość mocnym 42%-owym świetnie ochłodzonym przemówieniem mistrz Potykowski, który wskazał trochę chwiejnie na wielką powagę i niebezpieczeństwo, czające się w drakońskiej czarnej liście restauratorów.

Gdzie to żyjemy?! — zapytał mowca ochrypłym głosem — w Meksyku, w Łodzi, czy w Jarosławiu, który zawsze był ośrodkiem wolności.

Huragan z błyskawicami i grzmiotem pożegnał zagajającego, aby za chwilę powitać emer. oficjała Flakogulasza na szczytnym

którego kochała. Zbrakło lepu wylewom kultury serca i umysłu, wnikliwości, mocy, wczucia się i zasobu inteligencji, które to właściwości składają się na pojęcie człowieka dystyngowanego. Pani Sz. to wprawdzie osoba zacna, szczerą, otwartą i prostoduszną, ale tym zaletom trzeba umiaru i powściągliwości, toteż wywierają wrażenie ujemne a nawet obrzydzenie.

I oto jest lekcja życia i miłości, którą pani Sz. dała opinii publicznej na jawnej rozprawie. Żer dla nerwów w czasie kankuły. Bezstyłowa drobnomieszczańskość w najwulgarniejszym wydaniu z mieszczańską o rozdwojonej jaźni od głowy do pasa dla mężulka, od pasa dla trzeciego.

Iście kinowa tragedia zmysłów, która kosztowała życie człowieka.

Rozprawa została ponownie na wniosek obrony odroczonej do dnia 17. lipca br. dla powtórnego zbadania stanu psychicznego oskarżonego, który w tym celu po rozprawie przewieziony został do Lwowa.

Głosy publiczności.

Jak jest i jak być powinno.

Rok 1929/30 znany w całym świecie jako rok depresji społeczno-ekonomicznej, może jeden z najcięższych i najkrytyczniejszych w XX. stuleciu zwłaszcza u nas w Polsce. Ludzie mniej zarabiają, mniej kupują, mniej używają, nawet mniej z Ameryki dostają, bo i tam depresja. Za to się więcej zużywają, mniej produkują i zbywają. Trudno dziś znaleźć odbiorcę na towar lub robotę za gotówkę, ludzie nie spełniają swoich obowiązków płatniczych, bo nie mogą: wszystko się kurczy. Rośnie tylko bezrobocie, ilość protestowanych weksli, liczba defraudacji, rabunków, morderstw i samobójstw. To jest

miejsce przewodniczącego tego dostojnego zgromadzenia oraz najgłośniejszego referenta Gapopijałę.

Znany z niepokonalnej swady i krasomówstwa referent w dłuższym, częstymi oklaskami i czkawką przerywanym przemówieniem poddał druzgocącej krytyce ostatnie zarządzenie korporacji restauratorów, która w sposób barbarzyński utrudnia egzystencję i tak wszechstronnie nękaną obywateli.

„Gdzież tajemnica urzędowa, zabezpieczona ustawa o zwalczaniu epidemii? Dlaczego i jakim prawem ma każdy szynkarz wiedzieć, że ten czy tamten z szanownych zgromadzonych jest człowiekiem, nie będącym chwilowo w możliwości zapłacić cechy?“

Słowa te wypowiedziane z wielką siłą wywarły tak głębokie wrażenie, że niektórzy słuchacze nie mogli się wstrzymać od łez, które jak groch spadały głośno na niefroterowaną posadzkę.

Mowca zakończył swój referat postawieniem kilku wyczerpujących rezolucji, które pomimo sprzeciwu reprezentanta władzy zostały jednomyślnie wśród niezwykłego zapалу przez aklamację uchwalone,

fakt. I w takim to czasie komisja szacunkowa, czy inspektor podatkowy mają odwagę prawie wszystkim kupcom i rzemieślnikom wszystkim lekarzom i adwokatom, wszystkim przedsiębiorcom i producentom popodnosić stawki podatkowe o 20 do 100%? Czy tak ma być? Czy może tak być? I jak długo to tak może być? Niszczymy się sami, Kronos swe własne dzieci pożera.

○
Komisje cennikowe dla artykułów spożywczych codziennej potrzeby, jak mięsa i dleba zwołuje Starostwo co dwa tygodnie uchwała i podaje do wiadomości publicznej przez Magistrat, który ogłasza je w przedstonku »Hali« a nawet każe taryfę młec przybitą w każdej latce, w każdym sklepie, przy każdym prawie straganie. Kto się jej trzyma? Kto tego pilnuje? Ile Starostwo czy Sąd wydał wyroków karnych za przekroczenie taryfy, tego, nikt nie wie, bo to jest tajemnica urzędowa. Czy tak ma być? Czy tak powinno być?

○
Spółdzielnie koszarowe zamiast kantyn, mają powstać przy każdym pułku, które chcą zaopatrywać wszystkich mieszkańców obszaru koszarowego, nie tylko w smakołyki i wyroby monopolowe, znane i uznane trucizny moralne i fizyczne jak alkohol, tytoń ale i we wszystkie artykuły codziennej potrzeby. Prawdopodobnie będą wolne od wykupienia patentu, płacenia wysokich podatków i nadzoru sanitarnego, a z czego mają żyć kupcy i szynkarze okoliczni? Co oni mają robić? Czy tylko wykupywać patenty, płacić wysokie podatki, chodzić na festyny LOPa oddawać publikę przy defiladach i ofiary składać na dom Żołnierza? z czego? Czy tak ma być i jak długo może tak być?

○
Słów kilka o skrapianiu chodników. Nasi właściciele realności jakoś mają krótką pamięć, bo oto zupełnie zapomnieli o rozporządzeniu Magistratu, nakazującym utrzymanie w czystości chodników, zamiatanie ich wczesnie rano (nie o godz. 9—10-tej, jak to się zdarza), oraz skrapianie obficie wodą — w czasie posuchy.

Przedewszystkiem żądają zgromadzeni 1) rozwiązania zarządu korporacji i wprowadzenia komisarza w osobie emer. ofic. Flakogulasza z pensją conajmniej 1000 zł. miesięcznie i prawem do jedzenia i picia na gapę w restauracjach jarosławskich wedle »turmusu«.

2) Zdetronizowany prezes korporacji zostaje oddany pod sąd za zgwałcenie konstytucji, podczas gdy wydział winien odpowiadać za uczestnictwo w tem zgwałceniu.

3) Czarna lista zostaje raz na zawsze zniszczona, szynkarze zaś za karę mają uroczystie zaprosić obrażonych »cechprellerów« na »sutą wyzerkę i pijaństwo w najbliższe święto kosztem conajmniej 15 zł. od głowy i żołądka.

Specjalna deputacja ma postulat zgromadzenia zakomunikować władzom, które przyrzekną jak najgorętsze poparcie tym z wszech miar słusznym żądaniom.

Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem pieśni »Więc pijmy, więc pijmy!« podczas gdy nieliczna opozycja zaintonowała: »Pije Kuba do Jakóba«, poczem wszyscy rozeszli się spokojnie tak, że policja wcale nie skonsygnowana nie miała powodu do interwencji.

Bacchus.

Gdybyż to przynajmniej ta woda cośkolwiek kosztowała! Mamy nadzieję, że i Magistrat pomyśli o tem, by jego zarządzeń nie lekceważono kompletnie — jak to się dzieje w powyższym wypadku. — Przecież mieszkańcy używający chodników mają prawo do tego, by na chodniku nie było kurzu i prochu!

Wprawdzie może wkrótce doczekamy się, że nawracająca moda długich sukien zastąpi młoty, ale na razie niechże właściciele realności zleca czynności zamiatania dozorcóm domowym — i niech nie żałują wody.. na chodniki — o czem dziś wszyscy prawie zapominają.

PODZIĘKOWANIE.

Zbiórka publiczna urządzona 23. czerwca 1930. przyniosła Szkole »Bejs - Jakow« kwotę 240 złotych 92 groszy. Wszystkim ofiarodawcom oraz W Paniom i Panienkom a w szczególności W Pani rabinowej Steinerbergowej, przewodniczącej szkoły »Bejs - Jakow«, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do udatności tej zbiórki, składamy na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie.

Wydział Szkoły Bejs-Jakow w Jarosławiu.

KRONIKA

Osobiste. Naczelnik tut. Sądu p. nadradca Edmund Galik rozpoczął 6 tygodniowy urlop wypoczynkowy. Agendy Naczelnictwa na czas urlopu p. Galika prowadzi będzie p. sędzia Jan Włodzimierz W a c z k ó w.

Kurs handlowo-spółdzielczo-rachubowy. Dnia 20 czerwca odbył się egzamin na jednorocznym kursie handlowym dla dorosłych, który prowadzony był wieczorem przy 4-klasowej Szkole Handlowej w Jarosławiu. Nowością w przedmiotach na tym kursie prócz przedmiotów handlowych była nauka o spółdzielczości, księgowość spółdzielcza i rachunkowość komunalna i państwowa. Egzamin zdali pp. Aleksowicz Marja, Belkówna Eugenia, Birnbaum Sala, Brenner Miła, Bochnak Władysław, Etmayer Janina, Grabowski Zygmunt, Hebenstrelt Markus, Hołdys Stanisław, Chruszczówna Helena, Ingot Elżbieta, Kobylarz Józef, Kormannówna Berta, Kozdroń Bronisława, Kutowska Janina, Lipińska Irena, Lwińska Janina, Szajewski Jan, Szedzińska Wanda, Szostkiewicz Kazimiera, Tarnawker Pinkas, Wiśniewska Janina, Wójcikówna Helena.

Staraniem. Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Jarosławiu odbędzie się w niedzielę dnia 29 czerwca br. o godzinie 17-tej (5-tej popołudniu) przy ul. Głowackiego uroczyste otwarcie i poświęcenie »Ogródka Jordanowskiego dla dzieci« połączone z koncertem i rozmaitemi niespodziankami. Zarząd Związku dokłada wszelkich starań aby działwa w tym Ogródku znalazła zdrową rozrywkę pod gołym niebem pod opieką wyszkolonej instruktorki wychowania fizycznego. Ogródek ten uchroni działwę tak często pozbawioną opieki rodzicielskiej od złych wpływów ulicy i przyczyni się do uzdrowienia działwy skazanej na mieszkanie w ponurnych beśłonecznych izdebkach. Czas trwania zabaw od 8-mej rano do 12 w południe i od 15 do 19-tej. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet wzywa i zaprasza wszystkich Rodziców, aby zechcieli zainteresować się »Ogródkiem« i jak najliczniej wzięli udział w otwarciu tegoż. Równocześnie Związek P. O. K. składa tą drogą jak najserdeczniejsze podziękowanie za ofiarę i wydatną pomoc w założeniu tego

Ogródka JWP. Staroście Prezentkiewiczowi JWP. Burmistrzowi inż. Sierankiewiczowi, JWP. Tyralskiemu, JWP. Radcy bud. inż. Sobolewskiemu, jak również JWP. Podczaskiemu genr. pełnomocnikowi dóbr. i JWP. Kisielowskiemu dyrektorowi lasów, za łaskawę udzielenie materiału drzewnego.

Wyratowanie tonącego. Dnia 24 bm. w czasie kąpieli w Sanie zaczął tonąć nieznanym nam z nazwiska Żyd. Na pomoc tonącemu rzucili się p. Franciszek Wierciński, urzędnik cywilny P. K. U. i Grzegorz Nazarkiewicz, pomocnik fryzjerski. Tonący chwycił się z całej siły p. Wiercińskiego tak, że zachodziła obawa, iż obaj utoną. Wówczas odważny p. Grzegorz Nazarkiewicz z narażeniem własnego życia obu wyratował z wody. Zauważamy, iż p. Grzegorz Nazarkiewicz tego roku już drugi raz wyratował tonącego, wobec tego sprawą tą winno zainteresować się Starostwo i spowodować, aby władza naczelną nadała odważnemu ratownikowi medal »za ratowanie tonących«.

Inż. Oskar Frieser pomimo że złożył godność wiceburmistrza miasta, nie przestaje być radnym miasta. Temsamem też miejsce radnego po nim nie opróżnia się.

Mieszkańcy ul. Zwierzynieckiej — jak nas z kompetentnego źródła informują — doczekają się nareszcie, iż ulica ich zostanie doprowadzona do stanu używalności. Roboty tam zaczną się wkrótce. A zatem cierpliwości!

Mieszkańcy ul. Krakowskiej od rogu ul. Kościuszki do nowego cmentarza mają otrzymać jeszcze tego roku oświetlenie elektryczne. Oby tylko najrychlej.

Powszechnie poważany sekretarz Magistratu p. Jan Harlender przebył szczęśliwie szkarlatynę. Z powodu powrotu do zdrowia otrzymał p. Harlender liczne życzenia, do których się dołącza także Redakcja naszego piśma.

Popisy »człowieka - muchy«, który wykonał swoje ćwiczenia z zachowaniem wymaganych środków ostrożności, wdrapując się na kamieniec Grodzkiński w Rynku, zgromadziły dnia 22. bm. dość liczną publiczność. Szkoda tylko, że nie zezwolono innemu amatorowi — musze pokazać swojej sztuki do końca, bo okazał się on dość niebezpiecznym konkurentem dla »muchy« fachowej.

Krwiożerczy Józef Włoch z Woli buchowskiej, który w nocy 30 maja br., o czem pisaliśmy podpalił dom swego stryja Jana Włocha, a następnie bagnetem rosyjskim pokaleczył swego ojca Wójciecha, poczem uciekł i ukrywał się, dostał się w ręce policji, ta zaś odstawiła go do sądu w Sienawle.

Za złoty zegarek i złoty łańcuszek. Dmytr Lisik z Piłgan ad Piłkorowice skradł Józefowi Kusemu z Leżachowa złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 800 zł. Ale cóż mu z tego, kiedy wkrótce go oddano do chłodni sądu pow. w Sienawle.

Kamieniami niepokoją nieprzeczuwających niczego złego spokojnych przechodników, dzieci zamleszkałe w koszarach 2 p. łączności obok wiaduktu przy ul. Prudnickiej oraz w Magazynie żywnościowym przy ul. Piekarskiej. Zabawa polegająca na rzucaaniu kamieniami jest dość niebezpieczną i musi być odpowiednio a szybko poskromiona.

Cóż winno małe dziecko. W gminie Łazy jakaś nieznaną kobietą pozostawiła dziecko 2-letnie pici żeńskiej, poczem uciekła. Dzieckiem zajęła się tamtejsza Anna Musiał. Za matką szuka policja.

Pożar. Dnia 21/VI. br. o godz. 6-tej w domu Onyszka Iwana z Makowiska wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny i stajnię tegoż oraz dom mieszkalny Jacka Onyszka. Ogólne szkody wyrządzone przez pożar wynoszą 9.400. zł.

! Omal nie katastrofa lotnicza. Onegdaj o godz. 3 popoł. aeroplan marki „Potes” 40—53. pilotowany przez por. Baka Józefa z 5-go p. lotniczego Lida w drodze ze Lwowa do Lidy z powodu defektu w motorze zamierzał wystartować na polach munińskich obok toru kolej. Jednak z powodu niedziałania motoru, uderzył lewym skrzydłem i przodem o ziemię, skutkiem czego śmigła, lewe skrzydło i motor zostały silnie uszkodzone. Pilot por. Józef Bak i obserwator kapral Jerzy Kawiński wyszli bez szwanku, por. Bak odniósł tylko lekkie skaleczenie na ręce. Aeroplan został na miejscu pod nadzorem warty wojskowej z 3. p. p. Leg. aż do przybycia specjalnej komisji wojskowej.

Zawody stenograficzne. Onegdaj odbyła się w Jarosławiu ciekawa impreza: międzyszkolne zawody stenograficzne. Zawody były przygotowywane od września. Do zawodów stanęły 3 szkoły handlowe: Jasło, Przemysł i Jarosław, wystawiając każda po 3 zespoły po 5 młodzieży w każdym zespole. Wymagania konkursu były ostre: 60 wyrazów na minutę z przepisanem minimum 10 wyrazów na minutę pismem ręcznym, przyczem każde opuszczenie liczyło się za podwójne karne punkty. Szło o 3 nagrody wartościowe 100 zł., 50 i 25 zł., o 3 dyplomy uznania i o listy pochwalne, które wydawano zawodniczkom tylko przy drobnych uchybieniach (tempo minimum 54 wyrazów). Ponadto tej normy zawodniczki żadnych już nagród nie otrzymały. Pierwsze miejsce zajęł Jarosław, drugie Przemysł, trzecie Jasło. Wszystkie nagrody rozebrały Jarosław i Przemysł. Z Jarosławia otrzymały nagrody podług miejsc: Passeches (I. m. złoty zegarek z bransoletą), Jarecka (III. m. nagr. teczka), Hochdorf (IV. m. dyplom), Sperling (VI. m. dyplom), dalsze miejsca 8, 10, 11, 13, 17, 18, 21 zajęły Zientek, Brenner, Kowal, Miś, Nass, Silberman, Graf otrzymując listy pochwalne. Z Przemysła Hładka (II. m. srebrny zegarek z łańcuszkiem), Reichel (dyplom) i dalsze miejsca 7, 9, 12, 14, 15, 16, 19, 20 Kruk, Czaki, Grünstein, Suniakiewicz, Rosenbach, Beck, Knoll, Henstein, pod postacią listów pochwalnych. Nagrodę wędrowną międzyzakładową w formie dyplomu honorowego za sprawność zespołów otrzymała szkoła handlowa Jarosław.

Zawody mają na celu selekcję zawodową nadających się szczególnie do działu korespondencyjnego. Wyniki pracy są nader owocne: zaczęto ćwiczyć we wrześniu przy stanie 25 wyrazów, a przy turnieju zawodniczek osiągnęły 60. Na przyszły rok gotuje się do turnieju już więcej szkół, przyczem wymagania mają być podniesione do 70 wyrazów.

Kawalerska jazda automobilisty omal nie skończyła się w dniu 19 bm. śmiercią dziecka. Krytycznego dnia przejeżdżało przez Kruhel pawłosiowski auto, prowadzone przez szofera nieznanego nam narazie nazwiska.

Nagle na drodze znalazło się dziecko kilkuletnie, które wobec szybkiej jazdy auta nie mogło na czas usunąć się z drogi, tembardziej, iż z przeciwnej strony jechała furka. Siłą pędu dziecko odrzucone zostało błotnikiem do przydrożnego rowu, przyczem doznało zderzenia naskórka na twarzy i całym ciele, a ubranie zostało na niem porozszarpane na strzępy. Podobno rodzice dziecka znają numer auta.

Organy policyjne winny przestrzegać, aby auta w miejscowościach zamieszkałych zwalniały bezwarunkowo tempo. W ten sposób tylko można będzie uniknąć wypadków.

Ogłoszenie licytacji. ZAKŁAD ZASTAWNICZY Eugenjusza Bojarskiego w Jarosławiu, Grodzka 9.

podaje do publicznej wiadomości, że wszystkie zastawy zapadłe, a przyjęte w czasie od dnia 7. maja 1928 r. do 31. grudnia 1929 r. od Nr. 2585 do Nr. 6022 zostaną dnia 4. lipca 1930 r. od godziny 9—1 w południe przez publiczną licytację (w myśl par. 28 regulaminu z.) najwięcej dającym za gotówkę sprzedane.

UWAGA. W dniu licytacji wykupna ani prolongat nie przyjmuje się.

Artystyczne fotografie

— WYKONUJE —

FOTOGRAF

H. ZIEGLER

JAROSŁAW

SŁOWACKIEGO 10 (Kolejowa).

Na sezon jesienny br.

poleca nawozy sztuczne a to:

sól potasowa krajową,
kainit zwykły i pylasty,
azotniak mielony i granulowany,
tomasynę zagraniczną, 14—19%,
superfosfat mineralny i kostny,
wapno nawozowe,

w ładunkach wagonowych wprost od nadawcy zaś detalicznie z magazynu w Jarosławiu na dogodnych warunkach kredytowych

Bank Rolniczy

Spółdzielnia zarej. z ogr. odpow.
w Jarosławiu.

J. METZGER

Jarosław, ul. Grodzka 13.

Rok założ. 1888. — Telefon Nr. 145.

poleca

farby, pokosty, lakiery, masy do zapuszczania podłóg, pedzle, szczotki do trowerowania, farbę do obuwi „Wilbra” we wszystkich kolorach, klinery, sznury asbestowe i grafitowe, sznury maniochowe, tó, prządziwa itp.

Skład cementu, gipsu, teru.

Fabryczny skład papy dachowej i izolacyjnej Ski akc. Kuźnicki Oświęcim, oraz karbolineum, mat trzcinowych, cegieł i płyt szamotowych (Radeburskich), gliny szamotowej i wszelkich materiałów w zakres budownictwa wchodzących.

Ceny konkurencyjne!

Uwaga: Jedna para pończoch „IMPERIAL” wytrzyma dłużej niż cztery inne pary.

Największy wybór dobrych pończoch poleca Dom Towarowy „Imperial” w Jarosławiu.

Cukierki lecznicze

ze znakiem ochronnym

„SALUS”

leczą skutecznie wszelkie choroby gardła, chronią od kataru i przeziębień.

Do nabycia we wszystkich sklepach cukierniczych.

Cukiernia i Restauracja

Bar „Moulin Rouge”

Fr. Zamorek i St. Łuczaków

przy ul. Grunwaldzkiej 24.

— podaje —

zdrowe śniadania, objady i kolacje

także w abonamencie, po cenach najtańszych.

:-: Specjalność! :-:

Kawa z pianką i „Mocca” w maszynkach.

Mieczysław Okoń

FABRYKA WYROBÓW CEMENTOWYCH I SKŁAD
MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH

w Jarosławiu, ul. Kraszewskiego — Tel. Nr. 6.

poleca do detalicznej i wagonowej dostawy:
PIASEK, szuter, żwir, kamień łamany i rzeźny
WAPNO gaszone, palone w bryłach i hydrauliczne,

CEMENT portlandzki w beczkach i workach,

PAPE dachową i izolacyjną Kuźnickiego

GIPS murarski sztukatorski i alabastrowy

TRZCINĘ sufitową i kosze wiklinowe

KAFLE białe i kolorowe, krajowe i zagraniczne,

SZAMOTOWĄ cegłę, płyty piekarskie i glinę,

KARBOLINEUM ter, asfalt i smary do wozów,

GWOŹDZIE papowe i sufitowe, drut palony,

RURY glazurowane i cementowe

PLYTKI cementowe, kamionkowe, wzorzyste

i glazurowane

DACHÓWKĘ cementową, paloną i szklaną,

SŁUPY ogrodzeniowe z betonu,

PUSTAKI i **DYLE** cementowe

PŁYTY i **KRAWĘŻNIKI** cementowe,

KADZIE betonowe na wodę,

GRANICZNIKI

POMNIKI żel-betonowe.

Materiał solidny.

Ceny najniższe

Warunki zapłaty dogodne!

Grobowce

rodzinne i nagrobki żelazno-betonowe według własnych lub podanych mi wzorów, oraz **groby murowane** z doborowych materiałów, wykonują solidnie i wzorowo po jak najkorzystniejszych cenach. Warunki spłaty według umowy. Przyjmują również zamówienia na **figury kamienne, marmury i granity na napisy.**

Franciszek Tokarz

mistrz murarski,

Jarosław, ul. Pałkińska 583.